

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Russologica II (2009)

Halina Chodurska

Piotr Blastus Kmita et consortes

– przedsiębiorstwo z nieograniczoną odpowiedzialnością

Na mapie siedemnastowiecznych ośrodków typograficznych w Wielkim Księstwie Litewskim wśród innych miejscowości znajdowała się też Lubcza¹. Lubcza była niewielką osadą (jeszcze w 1921 roku zamieszkiwało ją niespełna 1000 osób) położoną nad Niemnem w nowogródzkim powiecie. To jedno z najstarszych miast w owym regionie do końca XV wieku stanowiło własność wielkich książąt litewskich, następnie należało kolejno do rodziny Chreptowiczów (od 1499 roku) i Gasztołdów (od 1528), by w roku 1547 przejść w ręce znanego i w Koronie ariana Jana Kiszki. Po śmierci tego ostatniego (w 1606 roku) miasteczko przejęli Radziwiłłowie z linii birżańskiej². Nie bez powodu oficyna lubczańska uchodziła zatem za centrum wydawnicze litewskiego kalwinizmu. Zważywszy, że niektóre spośród jej druków doczekały się w końcu XVII i w początkach XVIII wieku tłumaczeń na język rosyjski, nie od rzeczy byłoby przypomnieć w zarysie działalność tego nietypowego przedsiębiorstwa.

Wedle dziewiętnastowiecznych znawców historii typografii polskich Joachima Lelewela i Józefa Ignacego Kraszewskiego, drukarnia przy ariańskim zborze w Lubczy powstała już w 1592 roku, w znacznej mierze dzięki staraniom ówczesnego właściciela miasta. Potwierdzenia tej tezy próżno byłoby jednak doszukiwać się w dawnych dokumentach. Nie zachowały się również tak stare druki z tamtejszej oficyny³. Nie ulega jednak wątpliwości, że na zorganizowaniu drukarni ogromnie zależało miejscowym zwolennikom Kalwina. Byli oni w owych dążeniach wydatnie wspomagani przez hetmana polnego, kasztelana trockiego i patrona zboru wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła (1547–1603).

Pierwszym znanym drukarzem lubczańskim był zięć Jana Karcana Piotr Blastus Kmita, zmarły prawdopodobnie w roku 1629 lub nieco później; po nim warsztatem zawiadował jego jedyny syn (lata 1630/32–1646). Trzecim i zarazem ostatnim właścicielem tłoczni był Jan Lange. Przedsiębiorstwo zakończyło swą działalność około 1655 roku. Historycy podkreślają, że żadna spośród oficyn na terenie

¹ Również Lubcz, Lubecz, a nawet Lubicz (!) oraz Lubeca ad Chronum.

² *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XLIII, Warszawa 1910, s. 786.

³ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław 1959, s. 130.

Wielkiego Księstwa Litewskiego nie może poszczycić się ani taką długowiecznością (ponad czterdzieści lat działalności), ani też taką aktywnością. Tę ostatnią uwagę wypada odnieść szczególnie do pierwszego okresu działalności, kiedy właścicielem i zarządcą warsztatu był Piotr Blastus. Pierwotnym nazwiskiem typografa (a świadczą o tym najstarsze z zachowanych jego sygnatur) było Blastus (czy też Blastusowicz – syn Blastusa, Blasta), natomiast człon drugi (Kmita) został Piotrowi przydany najpewniej w wyniku adopcji. Nowym nazwiskiem drukarz posłużył się po raz pierwszy w trzecim wydaniu *Apophtegmatów* Bieniasza Budnego (1614). Piotr Blastus wywodził się ze środowiska unitariańskiego, zaś swą praktykę zawodową rozpoczął na kilka lat przed założeniem własnego samodzielnego warsztatu, w oficynie Jana Karcana w Łosku. U Karcana położył swą sygnaturę – *PBD(rukarz)* pod dedykacją adresowaną do Krzysztofa Radziwiłła, a zamieszczoną w łoskim wydaniu *Zwierciadła* Mikołaja Reja (1606). Znamienny wydaje się fakt, że dedykacją ową opatrzona została tylko część nakładu książki.

Pierwsze miejsce pracy Piotra Blastusa – oficyna w Łosku – czynna była już w końcu XVI stulecia. Miała ona swą siedzibę na zamku Jana Kiszki, Wielkiego Krajczego Litewskiego. Od 1576 roku warsztatem kierował Jan Karcan (Karczan, Karczon, Cartzanus, rodem z Wieliczki). Oficyna realizowała w zasadzie zamówienia litewskich unitarian, ale korzystali z jej usług również pisarze obozu kalwińskiego. Tu właśnie wydrukowano polski przekład Cypriana Bazylika dzieła Andrzeja Frycza-Modrzewskiego *De Respublica emendanda* (1577). Jan Karcan, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, posługiwał się warsztatem typograficznym i czcionkami przywiezionymi z Krakowa. Zasób ów drukarz zabrał ze sobą przeprowadzając się do Wilna w roku 1580⁴. Już na miejscu nawiązał Karcan kontakty ze zbojem kalwińskim, ale nie stronił bynajmniej od wykonywania zamówień dla przedstawicieli odmiennych konfesji – od roku 1585 realizował również zlecenia od katolików, a ściślej wileńskich jezuitów, którzy w swych pismach nierzadko krytykowali heretyków. Ojcowie jezuitów zlecali mistrzowi Janowi druk podręczników dla prowadzonego przez zakon kolegium. Równocześnie w oficynie wileńskiej publikowano pisma litewskich antytrynitarzy. Nie jest, zdaniem historyków, wykluczone, że zamówienia te wykonywał jeden z czeladników mistrza. W kręgu „najbardziej podejrzanych” znalazłby się w takim wypadku oczywiście Piotr Blastus, jako że od lat obracał się wśród innowierców i pozostawał ponoć w przyjaznych stosunkach z Licyniuszem Namysłowskim, zmarłym po roku 1633 ariańskim ministrem, pisarzem i polemistą⁵.

Na wileńską spuściznę po Janie Karcanie składa się ponad 100 tytułów. Notabene w wielu z nich nie ujawniono nazwy firmy... Za jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy można z całą pewnością uznać fakt, że typografia realizowała zamówienia antagonistów⁶. Ostatni druk firmowany przez mistrza Jana ukazał się w Wilnie z datą 4 sierpnia 1611 roku. W tym samym roku na wydawnictwach oficyny pojawiać się zaczął znak syna Karcana, Józefa⁷.

⁴ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 386–387.

⁵ *Polski słownik biograficzny*, t. I–XXXV, Kraków 1935–1994, t. XVII, s. 300–301.

⁶ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 107–113.

⁷ Tamże, s. 113.

Po śmierci pierwszego właściciela wyposażenie przedsiębiorstwa najwyraźniej podzielono na dwie części. Placówkę wileńską przejął syn, a majątek pozostały (być może posag córki) otrzymał Piotr Blastus⁸. Po dwóch latach prowadzenia niezależnej typografii w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego zięć Karcana podjął decyzję o przeniesieniu swojego warsztatu do Lubczy nad Niemnem. Wcześniej w Wilnie zdążył ogłosić zaledwie pięć tytułów⁹.

Pierwsze druki podpisane przez Piotra Blastusa (utwory o charakterze panegirycznym) datowane są na rok 1611, natomiast najstarsze zachowane księgi tłoczone w oficynie lubczańskiej pochodzą z roku 1612. W Lubczy mistrz miał zapewne większe możliwości korzystania z ochrony i mógł liczyć na finansowe wsparcie możnego rodu Radziwiłłów. Na jednej ze swych „komercyjnych” publikacji (*Domowe lekarstwa zebrane z rozmaitych autorów*, 1622) przedstawił się jako *śługa Jaśnie Oświeconego Xięcia Jegomości Cristopha Radziwiłła Hetmana Polnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego*. Placówkę lubczańską wspierał także Adam Chreptowicz, ojciec Jerzego, wojewody nowogródzkiego.

Najstarszym drukiem, jaki wyszedł z protestanckiej tłoczni nadniemeńskiej było katolickie dzieło św. Bonawentury *Sześć skrzydeł serafinowych*. Piotr Blastus, podobnie jak niegdyś mistrz Jan Karcan, przyjmował zamówienia od przedstawicieli różnych wyznań. Drukował dzieła Andrzeja Schönflissiusa (1590–1654), pisarza i kaznodziei zborów luterańskich w Szczuplinie (Prusy Książęce), Stargardzie Gdańskim i Wilnie. Nakładem drukarni lubczańskiej ukazało się co najmniej kilka okolicznościowych kazań tego ministra (*Colloquium iucundum* – wygłoszone na ceremonii pogrzebowej kupca Andrzeja von Embden w 1627 roku; uroczyste przemówienie pochwalne *Tryumph po spokojnej elektiej* – 1632; mowy żałobne na cześć wileńskiego horodniczego Piotra Nunharda, Zygmunta III Wazy i królowej Konstancji oraz kazanie z okazji koronacji króla Władysława IV zatytułowane *Korona na szczęśliwą koronatią* – wszystkie trzy w 1633 roku). W oficynie Piotra Blasta złożone zostały również dwa większe dzieła wyżej wspomnianego luterańskiego duchownego, a mianowicie okazały zbiór 33 kazań adwentowych *Wesele wieczne...* (1646) oraz modlitwy i pieśni kościelne *Wirydarz duszny męski...* (1648). W Lubczy ukazało się także dzieło życia Schönflissiusa, czyli pierwsza część *Postylli chrześcijańskiej z Biblii świętej z doktorów kościelnych*, wzbogacone drzeworytami (1652). Jak wynika z powyższego zestawienia, znaczną część dorobku ministra przygotowywali do druku już następcy mistrza Piotra¹⁰.

Pierwszy właściciel tłoczni lubczańskiej stawiał sobie za cel upowszechnienie literatury świeckiej, a nawet dzieł naukowych. Odwiedzali jego warsztat ludzie nietuzinkowi. Piotr Blastus utrzymywał kontakty z Adamem Władysławiuszem, papiernikiem z zawodu, a pisarzem z zamiłowania przybyłym z Krakowa. W jego drukarni złożone zostały *Przygody i sprawy trefne ludzi stanu wszelakiego* (1613). Ukazała się w niej także *Peregrynacja dziadowska Januarego Sowizdraliusa* (1616).

Jest rzeczą zrozumiałą, że w Lubczy publikowane były w pierwszym rzędzie utwory poetów i prozaików skupionych wokół dworu Radziwiłłów w Birżach¹¹.

⁸ *Polski słownik biograficzny...*, t. XII/1, s. 24–25.

⁹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 130.

¹⁰ *Polski słownik biograficzny...*, t. XXXV, s. 619–620.

¹¹ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 130.

Nie mogło zatem wśród klientów Kmity zabraknąć Salomona Rysińskiego, autora rymowanego przekładu *Psalmów* (1614), znanego też jako Rysinus Sarmata lub Pantherus. Rysiński, który pobierał nauki w co najmniej kilku zagranicznych akademiach, uchodził za autentycznego znawcę dziejów Kościoła kalwińskiego w Koronie i na Litwie. Jego znajomość z Piotrem Blastem zaczęła się w okresie, gdy Pantherus zaangażowany został jako nauczyciel i wychowawca młodszego z synów Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłła. Rysinus Sarmata powierzył Piotrowi druk swych dzieł translatorskich (*Niektóre psalmy Dawidowe częścią poprawione, częścią znowu przełożone na stare noty...*, 1614) oraz wielu utworów panegirycznych i funeralnych (*Rerum ab illustrissimo Principe Christophoro Radivillo... preclare gestum epitome*, 1614; *In exequias Illustrissimi principia Janussi Radivilli*, 1621) i zbioru epitafiów (*Variorum monumentorum decas*, znanych też jako *Monumenta diversis personis posita*), ułożonych na cześć zmarłych w latach 1608–1613 przedstawicieli birżańskiej linii Radziwiłłów. Główną opublikowaną w Lubczy pracą Rysińskiego był jednak tomik 1800 przysłów polskich, wydanych początkowo pod łacińskim tytułem *Proverbiorum polonicorum... centuriae decem et octo* (1618). Księgę przysłów przedrukowywano w oficynie Piotra Blastusa jeszcze co najmniej dwukrotnie (1621, 1629). Praca owa słusznie uchodzi za najstarsze polskie wydawnictwo omawianego typu, poprzedza bowiem o kilkanaście lat obszerny i powszechnie znany zbiór *Adagia polonica* Grzegorza Knapkiego (Kraków 1632)¹².

Wyłącznie w lubczańskiej oficynie zamawiał druk swoich utworów ariański poeta z przełomu XVI i XVII wieku Józef Domaniewski. Wydrukowano w niej wiele jego dzieł świeckich i dydaktyczno-moralizatorskich (m.in. *Byt ziemiański i miejski*, 1620; polską parafrazę przysłów Salomona – *Proverbiorum Salomonis versio poetica*, 1623; *Excytarz Abo przestroga i pobudka tym, co wiele słowy i myślami robią, a rzeczą samą i rękami nie chcą*, 1623¹³; tudzież dedykowane Piotrowi Irzykowiczowi *Emblemata niektóre*, poświęcone znakom żeglarskim, 1623). Większość wymienionych utworów Domaniewskiego ukazała się w roku 1623, składa się więc na rodzaj wydania zbiorowego¹⁴.

Wyszły spod pras lubczańskiej oficyny Piotra Błasta dwie rymowane opowieści biblijne (o cnotliwej Zuzannie i o zaprzędanym do Egiptu Józefie, 1624), ułożone przez niezbyt znanego i cenionego poetę Samuela Dowgirda oraz trawestacje wybranych fragmentów *Gońca cnoty* M. Strykowskiego, wzbogacone o zarys dziejów Rzeczypospolitej od Henryka Walezego do Zygmunta III Wazy, które ukazały się w 1626 roku jako *Genealogia albo krótkie opisanie Wielkich Książąt Litewskich*.

Jeszcze w 1616 roku typografia Kmity nawiązała kontakty z Janem Zygrowiuszem, który przeniósł się na Litwę po śmierci Jana Potockiego, by objąć tam stanowisko seniora dystryktu nowogródzkiego¹⁵. Przez prasy tłoczni lubczańskiej przeszła najprawdopodobniej cała twórczość kaznodziei z okresu jego pobytu na Litwie (m.in. kazanie na pogrzeb Monwida Dorohostajskiego, 1616; *Czyścić chrześcijański, Krzyż chrześcijański i Śmierć chrześcijańska*, 1619; *Żywot wieczny*

¹² *Polski słownik biograficzny...*, t. XXXIII, s. 553–557.

¹³ Pod tym, zdawałoby się, dwuznacznym tytułem ukrywa się niewinna apologia pracy, handlu i rzemiosła...

¹⁴ *Polski słownik biograficzny...*, t. V, s. 295–297.

¹⁵ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 135.

i śmierć Krystyny Frąckiewiczowej, 1620 oraz kazanie na okoliczność wyprowadzenia zwłok Janusza Radziwiłła, 1621)¹⁶. W ramach upowszechniania idei protestantyzmu Zygmunt przelożył na język polski ogromnie w tym czasie popularną broszurę *Deklarata... Arcybiskupa Spalateńskiego, Prymasa Metropolity Królestwa Dalmackiego i Kroackiego w Państwie Weneckim* (po 1617 roku). Fakt, że pozycję tę drukowano u Kmity, zdradzają jedynie zastosowane tu czcionki, albowiem mistrz nie umieścił na druku swej sygnatury. Powodem był zapewne kontrowersyjny charakter omawianego dzieła. Kiedy zaś ministrowi powierzono zadanie dokonania korekty wyczerpanej już edycji kancjonału z 1600 roku, to gotową pracę co prawda wydrukowano, ale później wstrzymano jej rozprowadzanie. Na stronie tytułowej dzieła doszukano się bowiem poważnych niedopatrzeń w postaci mało wyrazistego określenia stanowiska zboru kalwińskiego w kwestii dogmatu o Trójcy Świętej. Ostatecznie cały nakład został zniszczony. Po poprawkach komisji soborowej kancjonał wydano ponownie (1621), ale tym razem w Wilnie. Z osobą Zygmunt zwykło się łączyć także *Dysputację nowogrodzką odprawowaną roku pańskiego 1616 dnia 9 stycznia, szczerze wydaną przez Łukasza Wądlowskiego*. To ostatnie nazwisko uchodzi za pseudonim ministra¹⁷.

Wśród znakomitych klientów Kmity nie zabrakło też Piotra Siestrzeńciewicza, rektora kalwińskiej szkoły wileńskiej. W Lubczy ogłosił on drukiem własne kazania okolicznościowe (m.in. mowę na pogrzebie kasztelana trockiego, księcia Janusza Radziwiłła i pochwałę Andrzeja Wolana) oraz tłumaczenie jednej z ksiąg *Nauki o sakramentach* Kalwina (1626)¹⁸.

W rejestrze wydawnictw Piotra Błasta natknąć się można na nazwiska ewangelickiego dziejopisa i mówcy Andrzeja Węgińskiego, a także kalwińskiego kaznodziei i pisarza Baltazara Łabęckiego. Ten ostatni publikował w Lubczy cieszące się sporą popularnością kazania (*Memoria Winholdiana* – 1635; *Medytacje rodzicielskie w chorobie i po śmierci dzieci, Nadzieja sprawiedliwych w śmierci wywieziony* – 1638; *Anatomia conscientiae to jest zebranie i roztrząśnięcie sumienia człowieka*) oraz ogłosił własny przekład książki Ludwika Bailly'ego *Praxis pietatis*. Tłumaczenie to (dokonane z języka niemieckiego) zrealizował Łabęcki na zlecenie synodu wileńskiego. *Ćwiczenia w pobożności* opuściły oficynę Kmitów w 1632 roku¹⁹. Piotr Blastus firmował jeszcze opracowany przez pedagoga i teologa Rajnolda Adamiego (1602–1653?) nowy regulamin zboru słuckiego i założonej w Słucku przez Krzysztofa Radziwiłła szkoły kalwińskiej (tj. *Ordo scholae slucensis* – 1628). Przygotowane przez Adamiego i zatwierdzone do druku przez synod wileński (1629) podręczniki do retoryki i historii najprawdopodobniej nie doczekały się publikacji...²⁰.

Istnieją uzasadnione podejrzenia, że właśnie w oficynie Kmity składowano zbiór modlitw Krzysztofa Kraińskiego (1556–1618) *Dziennik krześcijański* wraz z *Modlitwami* i *Zwierciadłem żywota wiecznego* Jana Chocimskiego

¹⁶ Tamże, s. 136.

¹⁷ Tamże, s. 137.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ *Polski słownik biograficzny...*, t. XVIII, s. 100–101.

²⁰ Tamże, t. I, s. 23–24.

(zmarłego po 1614 roku). Notabene obaj autorzy byli reprezentantami Kościoła małopolskiego...

Po rozgromieniu wileńskiej oficyny Jakuba Markowicza (1611) i przejściu Jana Karcana do obozu katolików drukarnia Piotra Blastusa Kmity stała się ostatnią ostoją dysydentów na Litwie. Do roku 1629 ogłoszono w niej 48 tytułów (według innych źródeł 52²¹); o łącznej objętości ponad 400 arkuszy. Było w tej liczbie 11 pozycji łacińskich i aż 37 polskich. W znakomicie, jak na owe czasy, wyposażonym warsztacie realizowano wszelkie, również te bardziej skomplikowane zamówienia, mianowicie śpiewniki i psalterze opatrzone nutami²². Zdaniem historyków, Piotrowi Blastusowi udawało się zachować równowagę pomiędzy produkcją o charakterze świeckim i religijnym. Jego oficyna cieszyła się opinią ośrodka wydawniczego z ambicjami literackimi. Swych sił na polu literatury próbował i sam wydawca. Uzupełnił on przejęte po zmarłym teściu *Krótkie a węzłowe powieści* Bieniasza Budnego, przełożył – niewykluczone, że z pobudek czysto finansowych – *Prognosticon astrologicum...* na rok 1621 krakowskiego astrologa Stanisława Herciusa, opatrzywszy go dedykacją dla Krzysztofa Naruszewicza, ówczesnego podskarbiego ziemskiego litewskiego. Wzorem innych wydawców, mistrz Piotr pisywał nie tylko listy dedykacyjne, ale i wiersze. Opinie o poziomie prób poetyckich Kmity – ojca są jednak mocno podzielone²³.

Czasami Piotr Blastus sam sponsorował swe wydawnictwa. Nie jest wykluczone, że jeszcze jako czeladnik Jana Karcana podjął decyzję o wznowieniu w Wilnie *Zwierciadła* Mikołaja Reja z Nagłowic²⁴. Jako właściciel oficyny ratował podupadające finanse, rzucając na rynek *Lekarstwa domowe* (1616, 1622)²⁵, *Vademecum chymicum albo opisanie pożytków lekarstw* R. Schwertnera (1624) czy wreszcie *O obieraniu i ćwiczeniu koni...* (1617?, 1627). *Lekarstwa domowe* doczekały się zresztą przekładu na język rosyjski (*Лекарства домовые*, rękopis z początku XVII wieku przechowywany w Bibliotece Publicznej w Petersburgu z sygnaturą СПб. ДА № 410). Wygląda na to, że drukarz nierzadko starał się samodzielnie o wzmocnienie podstaw finansowych swego przedsiębiorstwa. Równocześnie realizował przecież bardzo poważne zamówienia. Składał mianowicie obszerne druki historyczne. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje publikacja polskiego przekładu *Historii o wojnie żydowskiej* Józefa Flawiusza (1617). W tym samym roku Piotr Blastus ogłosił *Chorografię, to jest opisanie Ziemi Świętej* Anzelma Polaka. Największym dziełem tego typu było jednak *Compendium... książąt i królów polskich* Pawła Demitrowicza (1625). Stanowiło ono rodzaj czytanki historycznej. Księga sporych rozmiarów (242 strony in 4-o) miała na celu popularyzację dziejów Polski. Wiadomości z kroniki Marcina Kromera Demitrowicz wzbogacił fragmentami z pism Bielskiego, Gwagnina i Strykowskiego, układając je dla wygody czytelnika w 18 „zebrań”²⁶.

²¹ Tamże, t. XIII, s. 101.

²² *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 138.

²³ Tamże, s. 139; *Wielka Encyklopedia...*, t. XXXV–XXXVI, s. 807.

²⁴ *Drukarze dawnej Polski...*, z., s. 140.

²⁵ M. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 247–248.

²⁶ *Polski słownik biograficzny...*, t. V, s. 104–105.

Ostatni z druków sygnowanych przez Piotra Błasta Kmitę ukazał się w 1629 roku; dwa lata później na publikacji A. Schönflissiusa *Rachel rodząca...* (1631) pojawiła się sygnatura **Drukarnia Kmitów**, zaś na przełomie 1632/33 roku w adresie uwzględniony został już tylko Jan Kmita²⁷.

Jan, który swego drugiego imienia Daniel używał niezmiernie rzadko, był jedynym synem i wyłącznym spadkobiercą Piotra Błasta. Data jego urodzin, podobnie zresztą jak data śmierci, nie jest znana. Trudno byłoby także określić moment zamknięcia przez niego warsztatu drukarskiego czy zaprzestania działalności edytorskiej. Ostatni druk opatrzony jego imieniem i nazwiskiem opuścił oficynę lubczańską w 1641 roku. Sygnatura następcy Kmitów w drukarni w Lubczy – Jana Langego – zaczyna pojawiać się na drukach od 1646 roku, ale Lange prezentuje się wówczas przede wszystkim jako ich autor.

Wiele zdaje się świadczyć o tym, że warsztat pomiędzy rokiem 1641 a 1646 nie zawiesił bynajmniej swej działalności. Wskazują na to zachowane druki lubczańskie z lat 1643, 1644, 1646 i 1648. Nie udało się jednak ustalić, kto w tym czasie kierował warsztatem. Jan Kmita, podobnie jak czynił to jego ojciec, podpisywał się niekiedy jako **śluga JO księcia Radziwiłła** lub też jako **famulus dolens** (*śluga ubolewający*). I choć wiedza o stanie produkcji drukarni zarządzanej przez Jana jest niepełna, to wyraźnie dają się zauważyć różnice w zakresie działalności ośrodka za rządów ojca i syna. Jan nie był niestety godnym kontynuatorem tradycji oficyny, najwyraźniej nie odziedziczył po ojcu talentu, nie posiadał też jego umiejętności. Co prawda, przyszło mu działać w znacznie trudniejszych warunkach. Za jego dyrekcji oficyna realizowała wyłącznie zamówienia zboru ewangelickiego. Drukowano w niej głównie kazania pogrzebowe ministrów wileńskich. Anonimowy historyk typografii antyunitarian suponuje, że po zniszczeniu drukarni arian w Rakowie (czyli po roku 1638) w Lubczy dokończono druk *Responsio ad Meisneri libros*. Zdaniem badaczy, chodzi tu najpewniej o *De SS. Trinitate, de moralibus Novi et Veteris Testamenti praeceptis, item de saris eucharistiae et baptismi ritibus. Disputatio adversus Balthasarem Meisnerum...*, która to publikacja nosi wszelako datę o rok wcześniejszą. Nie jest jednak wykluczone, że część księgi (pierwsze jej arkusze: stronę tytułową, odautorską przedmowę oraz stronę ostatnią) wydrukowano istotnie w Lubczy, trzon główny pochodzi natomiast z Rakowa. Z tego powodu miejsce druku mogło zostać przemilczane. Istnieje też prawdopodobieństwo, że w pewnej części nakładu świadomie w roku wydania zmieniono cyfrę 9 na 7, by stworzyć pozory, że traktat ariański ukończono jeszcze przed zamknięciem oficyny rakowskiej²⁸.

Rejestr zachowanych wydawnictw Jana Kmity wykazuje znaczne luki. Brakuje całkowicie danych dotyczących działalności kierowanego przezeń warsztatu w latach 1634, 1636/7, 1639/40, 1642 i 1645. Druki z tego okresu bądź uległy zniszczeniu, bądź do tej pory nie zostały zidentyfikowane. Mimo to opracowania przytaczają w sumie 23 tytuły pochodzące z warsztatu Jana Kmity o łącznej objętości 202 arkuszy²⁹. Przewagę wykazują przy tym kilkukartkowe broszury okolicznościowe (4 łacińskie i 19 polskich).

²⁷ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 127.

²⁸ Tamże, s. 129.

²⁹ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 421–422.

Ostatni właściciel oficyny, Jan Lange, podjął pracę w drukarni jeszcze za życia poprzedniego dyrektora. Otrzymał on zapewne staranne wykształcenie, pisywał bowiem łacińskie wiersze. Zamieścił je między innymi w dwu drukach z lat 1646 i 1648 – *Weselu wiecznym* i *Modlitwie Dawida* autorstwa Andrzeja Schönflissiusa.

Za rządów Jana Langego znów tłoczono w Lubczy księgi znacznych rozmiarów, jak chociażby anonimowy modlitewnik wraz ze śpiewnikiem *Wirydarz duszny męski* (1648) i – prawdopodobnie – *Postyllę chrześcijańską*. Tę ostatnią przypisano oficynie w Lubczy na podstawie odręcznej notatki sporządzonej na jednym z dziś niedostępnych egzemplarzy³⁰. Po śmierci Andrzeja Schönflissiusa wydano w Lubczy okolicznościowe kazanie *Proporzec triumfalny duchownemu należący rycerzowi... rozpostarty przez księdza Jana Malinę* (1654). W rejestrze druków Langego figuruje jeszcze *Zegarek albo pamiątka... męki i śmierci Zbawiciela* (1653) Macieja Głoskowskiego.

W latach 50. XVII wieku drukarnia przeżywała szczególnie ciężki okres. Złożyła się nań wielce skomplikowana sytuacja polityczna kraju, groźba najazdu Szwedów, a przede wszystkim – radykalna zmiana położenia różnowierców. Toteż Lange, wzorem mistrza Piotra, na przełomie roku 1653/4 zaczął składać kalendarz *Ksiąg rocznych część pierwsza...* opracowany przez Stefana Furmana. Podobne kalendarze ukazywały się w Lubczy jeszcze przez cztery lata, do roku 1656/57, ale tylko na pierwszym z wymienionych roczników zamieszczone zostało nazwisko drukarza³¹.

W roku 1655 lub 1656 groźna zaraza i najazd moskiewski niemal doszczętnie spustoszyły miasteczko i zakończyły ostatecznie ponadczterdziestoletnią działalność tamtejszej oficyny wydawniczej. W tym czasie spod pras zakładu typograficznego wyszło blisko 90 tytułów. Drukarnia realizowała zamówienia braci polskich, luteranów, zwolenników Kalwina, wyznawców Kościoła ewangelicko-zreformowanego i katolików. Wydawnictwa sponsorowali donatorzy różnych konfesji (druk przekładu dzieła L. Baily'ego *Praxis pietatis* opłacała Krystyna Niemścianka, kazanie pogrzebowe *Anatomiae constientiae, to jest rozebranie i roztrząsnięcie sumnienia człowieka w kazaniach uczynione* wyszło nakładem Doroty Zawiszanki Podbereskiej...). Stałą opiekę i protektorat nad przedsiębiorstwem sprawowali Radziwiłłowie (Krzysztof „Piorun”, Janusz...). Luki w finansach starano się wypełniać drukując pozycje poszukiwane i chodliwe – zielniki i kalendarze itp. Zarówno te pierwsze, jak i drugie osiągały w tych czasach niemałe nakłady i rozchodziły się szeroko, także w sąsiednich krajach³². Rezultat działalności Piotra Błasta, jego współtowarzyszy i następców, zdaje się przeczyć obiegowym sądom, iż „prowincjonalne drukarnie reformacyjne miały utrudniony kontakt ze zorganizowanym i chłonnym rynkiem odbiorczym” i jako „oddalone od dużych skupisk miejskich były z góry skazane na krótki żywot”³³. Wydaje się bowiem, że prowincjonalna lubczańska oficyna Kmitów i Langego zasługuje w pełni na miano **solidnego przedsiębiorstwa z nieograniczoną odpowiedzialnością**.

³⁰ *Drukarze dawnej Polski...*, z. 5, s. 142.

³¹ Tamże, s. 141–143.

³² A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 69–70.

³³ Tamże, s. 51.

Literatura

Bandtkie J.S., *Historia drukarń w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. I, Kraków 1926.

Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku, z. 5, *Wielkie Księstwo Litewskie*, Wrocław 1959.

Encyklopedia Ilustrowana (Trzaski, Everta, Michalskiego), t. II, Warszawa 1929.

Encyklopedia Powszechna (S. Orgelbranda), t. XVIII–XXVIII, Warszawa 1864–1868.

Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. VI, Warszawa 1934.

Kawecka-Gryczowa A., *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954.

Lelewel J., *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. I, Warszawa 1927.

Polski słownik biograficzny, t. I–XXXV, Kraków 1935–1994.

Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa–Łódź 1972.

Topolska M., *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984.

Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, t. XXXV–XLIII, Warszawa 1903–1910.

Петр Блястус и товарищи

– предприятие с неограниченной ответственностью

Резюме

В статье представляется краткая история типографии в Любче. Ее первым владельцем и заведующим был Петр Блястус. В типографии печатались книги представителей различных конфессий, между прочим лечебники.